

Przedpłata na „Gaz. Nar.” wynosi: miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł. kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct. półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Przebiegiem ma jejsce w administracji „Gaz. Nar.” (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zaopiniować bezpłatnie wypracowania książek z cytatem H. Altenberga (dawnie F. H. Richtera).

Doniesienia prywatne, jako o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy nezt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgonach lub o zapalonych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Gaborowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haassenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Appell Grünengasse 12 — M. Dehas Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Dannenberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Stiner w Frankfurcie: n. M. Haassenstein & Vogler 1 G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frensdler. CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe są jednodniowo wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadcięcia są wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Głosek publikacji są wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencja 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 50 ct.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 4 listopada.

Wczoraj rozstrzygnięto się, kto zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych; równocześnie zostaje wybierany także wiceprezydent, ale jego osoba jest małej wagi. Może dziś jeszcze nadejść wiadomość o wyniku głosowania przy prawyborach. Wybór wazy się między słynnym Mac Kinlesem, byłym gubernatorem stanu (prowincyi) Ohio a Bryanem, byłym deputowanym, człowiekiem bardzo młodym na takie stanowisko, bo mało co nad 30 lat wieku liczącym, który do piero podczas walki wyborczej w górę wypłynął i jeszcze dzisiaj jest wydawcą dziennika w Omaka z 35 dollarami płacy miesięcznej. Potrafi on po 15 mow w dzienniku w różnych miejscach wygłosił, a wszystkie wulkaniczną jakąś siłą porwały słuchaczy.

Nigdy wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych nie poruszał tak do głębi umysłów w kraju i w całym cywilizowanym świecie jak obecnie, ani nawet wówczas, gdy w srogiej walce pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami niewoli murzynów chodziło o prostu o byt Stanów Zjednoczonych, i wybrany został Lincoln.

Wówczas ostatecznie poza Stanami Zjed. świat tylko się z ciekawości przyglądał, co to będzie, — interes jego mało było w tę walkę wplątane. Dzisiaj toczy się walka o sprawę, która cały w ogóle świat finansowy i handlowy zajmuje, bo o to: czy w takim obrzynie do do obszaru, liczy ludności, bogactwa przyrody i energii państwo zwycięży zasada utrzymania waluty złotej, którą Mac Kinley reprezentuje, czy też reprezentowana przez Bryana zasada wolnego wybijania srebra na monetę w stosunku złota do srebra jak 1:16, którego to waloru srebro dzisiaj nigdzie nie ma, i z wyjątkiem Abyssynii, Indyi, Chin i Japonii wszędzie złoto jest podstawą transakcyj finansowych i kupieckich. Głędzi już od długiego czasu z trwogą wyglądają, kto zwycięży d. 3. m., czy „dobry pieniądz”, złoto, czy lichy, ty. srebro.

Wczoraj dokonane zostały tylko, jak wyżej zaznaczyliśmy, prawyboru, bo ultrademokratyczna „wielka republika” była zbyt mądra, aby wybór swego naczelnika wręcz oddawać na los powszechnego głosowania, ty. tłum. Każdy stan (prowincya) wybiera tytu wyborców, ilu posiada senatorów (każdy bez różnicy obszaru ma po dwóch tylko senatorów) i deputowanych (jeden deputowany na 150.000 wyborców) — razem przeto wypadła obecnie 447 wyborców, wybieranych wedle listy skrutyńowej. Tak np. każdy prawyborca stanu Illinois, wybierającego 24 wyborców, wypisuje na karcie głosowania 24 nazwiska (dwa lub więcej razy jednego nazwiska wypisywać nie wolno).

Wybrani tym sposobem elektorów zbiorą się 11 stycznia w stolicach swoich Stanów i głosować będą kartkami na prezydenta i na wiceprezydenta; rozstrzyga absolutna większość głosów z wszystkich Stanów. Jeżeli się ten wybór nie uda, to prezydenta wybiera Izba posłów a wiceprezydenta senat Stanów Zjednoczonych. Wybrani obejmują d. 4 marca urządowanie na

cztery lata. Z wykazu dokonanego wczoraj wyboru elektorów będzie można stanowczo wnosić, jak padnie wybór d. 11 stycznia.

Oslawiony z procesu opaleniczkiego komisarz Carnap popadł w nielaskę nawet u polakożerców. Postwola: Das war nicht der richtige Mann am richtigen Platze i zapowiada, że oprócz procesu sądowo-karnego za pobocze czeka go śledztwo dyscyplinarne. Sprawa opalenicza zamiast wody na młyn hakatystów zamieniła się w kłękę haniebna, ale jak to Prusak jest zaciekły, nowy organizują rozboj przeciw Polakom. Wierna ich kmiotrzycza *Nova Presse* pisze: „W górnośląskim mieście Glińicach odbędzie się dnia 14 listopada walne zgromadzenie wszech Niemców z całego Ślązka. Jak nam donoszą, utworzyli dyrektorowie kopalni i fabryk, wyżsi urzędnicy, właściciele dóbr, profesorowie itd. komitet „dla rozpoczęcia energicznej kampanii przeciw coraz dalej posuwającemu się na Ślązku polactwu”. W reencyjach opolskiej i wrocławskiej żyje jeszcze dzisiaj 850.000 Polaków.

Jużció terytoryalne pelactwo nie wzmogło się na Ślązku pruskim, a w północnych krajach miejscami w ostatnich 30, 40 latach nawet zeszczuplało. Lecz ile co do obszaru postradało, o tyle za to zyskało na sile. Mówiący po polsku Górnoślązacy, którzy jeszcze przed 20 laty protestowali przeciw nazywaniu ich Polakami, czują się dzisiaj na wskroś Polakami. Jakoż faktycznie prasa polska i stowarzyszenia polskie w ostatnich 10 latach niesłychane porobiły postępy na Górnym Ślązku.

Kiedy pruska Izba posłów w r. 1886 wydała ustawy antypolskie, które się głównie tylko do Poznania i Prus Zachodnich odnosiły, było na Górnym Ślązku mało polskich towarzystw rolniczych i czytelni. Dzisiaj jest ich mnóstwo, są stowarzyszenia rolnicze i biblioteki ludowe, towarzystwa przemysłowe, rękodzielnicze, robotnicze, śpiewackie, gimnastyczne itd. Tak samo prasa polska na Ślązku poczyniła postępy, którychby przed 15 laty nikt nie był przypuszczał. Oprócz wychodzącego w Bytomiu *Katolika*, który już weszły dziesięciolecie około 20.000 miał prenumerantów, była reszta czasopism polskich bardzo miżerna. Dzisiaj są gazety polskie w Bytomiu, Raciborzu, Opolu, Hucie Królewskiej, Glińicach itd. bardzo rozszerzone. Tak samo się mnoży liczba drukarni i księgarń polskich na Górnym Ślązku.

Dawniej tamtejsi wyborcy polscy głosowali ławą na kandydatów centrum (katolików niemieckich); ostatnie mi laty górnoślązacy Polacy częstokroć stawali i przeprowadzali własnych kandydatów przeciw kandydatom centrum; jużció wybrani, jak Radwański z Puszczyna, Latacz z Katowic przyłączyli się do klubu centrum. Alsi wyborcy to jasno okazali, że górnośląskie pelactwo także pod względem politycznym jest zupełnie zorganizowane.

Wiedeński korespondent *Pester Lloyd* da podaje swoją rozmowę z pewnym znakomitym mężem stanu austro-węgierskim, który o rewelacyach hamburskich tak się wyświadczył: „W sferze decydującej i w tych wszystkich kołach, które w tej sprawie mają coś do mówienia, z wielką

oziębłością i prawie obojętnie przyjęto rewelacje co do traktatów umów, jakie między Rosją a Niemcami do r. 1890 istniały. Rewelacyom tym nie można żadnego przypisywać znaczenia, jakoż i prasa powinna była trzeźwiej i spokojniej rozbiierać tę sprawę. To nieprawda (co twierdzą w replice *Namb. Nachr.*; p. r.), jakoby przy upływie umowy niemiecko-rosyjskiej w r. 1890 Austro-Węgry o niej zawiadomione zostały — ale mimo tego nie jest to żaden powód do rekrzymacji, których też nie czyniono i czynić się nie będzie.

„Ambasador austro-węgierski Schöngeny wracając do Berlina, miał wprawdzie wczoraj (d. 31 z. m.) dłuższą audyencyę u cesarza; ale to zawsze bywa, gdy ambasador po urlopie na posadę swoją powraca. I jużció rzecz naturalna, że na tej audyencyi także o rewelacyach hamburskich była mowa. Także hr. Goluchowski ponownie rozbiierał tę sprawę z ambasadorem.

Ale w urzędowej formie nie komunikowano się co do niej i nie będzie się komunikowało między Wiedniem a Berlinem. *Wszelako jedna rzecz jest pewna: następstwem rewolucyi hamburskiej będzie jeszcze ściślej zespolenie się Austro-Węgier i Niemiec, a przeto dalsze wzmocnienie trójprzymierza.*

Korespondencyę z *Pester Lloyd* wszędzie roztelegrafowano; jakoteż niewątpliwie rozpisaną i ogłoszoną została z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych, a może nawet sam hr. Goluchowski jest owym mężem stanu, na którego się korespondent powołuje. Ale zachodzi pytanie: co myśli rząd włoski?

Kwestya narodowościowa w Austrii.

Półurzędowy korespondent wiedeński *Pester Lloyd* da rzecz tę — którą innym razem osobno omówimy — wyklada:

Pod koniec sesyi Rady państwa wystąpiła na plac pierwszy kwestya narodowościowa, a na porządek dzien ny wnieśli ją posłowie niemieccy z Czech. W komisji budżetowej postawił ministerstwo szereg pytań, chcąc się dowiedzieć, jak się rząd myśli zachować wobec Niemców i Czechów w Czechach. Z odpowiedzi, jakie usłyszeli, oświadczyli, że nie są zadawoleni i postawili na posiedzeniu „zjednoczonej niemieckiej lewicy” której są członkami, wniosek, aby całe stronnictwo głosiło przeciw funduszowi dyspozycyjnemu i w trzecim czytaniu budżetu przeciwko niemu w całej jego rozciągłości. Wniosek ten większość lewicy odrzuciła i pozostawiła członkom klubu wolność głosowania, jak zechcą.

Tym sposobem dożyliśmy dziwnego widowiska, że najpierw w ostatnich jedszych chwilach konającej Izby, na kilka miesięcy przed nowymi wyborami wykonał się zasadnicza dyskusya w sprawach, których jeszcze żadne ministerstwo na świecie nie było zdolne załatwić tak sobie *pour la bonne bouche*, po objęciu, że następnie tak niemieccy jak i czeszy posłowie z Czech głosują przeciw budżetowi, ponieważ mu się nie podoba postawa gabinetu

wobec kwestyi czeskiej i niemieckiej, i że nakoniec „zjednoczona niemiecka lewica” poglądów posłów niemieckich z Czech, którzy dotychczas stronnictwu ton nadawali, nie uznają za poglądy swoje.

Ostatni ten objaw jest z pewnością najbardziej zajmującym, chociaż można wierzyć, że jest on jedynie jęlnym z symptomów powszechnego przewrotu w poglądach na kwestye narodowościową, przewrotu, który się w ostatnich latach dokonał w całej Austrii. Liczne inne symptomy wskazują na taki przewrót: zajęcia w Radzie państwa, rezultaty wyborów sejmowych, przeprowadzanych w obecnej chwili w kilku krajach koronnych, prądy występujące na jaw przy sposobności przygotowań do wyborów do Rady państwa i wiele innych.

Można w pierwszym rzędzie przyjąć za rzecz prawdziwą, iż ten pogląd na ideę narodowościową, który abstrahował od łączności z państwem austriackim, a po nad wszystko stawał łączność z pewnym szczepelem, obecnie w Austrii prawie zupełnie zanikł. Tendencye Schönererowskie między Niemcami bliższe są zaniku. W obecnych wyborach do sejmku Niższej Austrii upadł w Zwetlill, siedzibie Schönerera, najwzięjszy jego giermek i przyjaciel polityczny Doetz, który reprezentował ten okręg przez wiele lat z rzędu. W Niższej Austrii wybrano tylko jednego Schönererowca, drugiego na Ślązku, a mianowicie w powiecie granicznym z Prusami, carnowskim, a trzeci ma głos i krzesło w sejmie czeskim, z nowych jednak wyborów prawdopodobnie nie wyjdzie. Tym sposobem żyje obecnie w lonie austriackich sejmów tylko trzech zwolenników bezwarunkowego kultu Bismarka. Dodawszy do tego fakt, iż rusofilskie prądy u Rusinów, a irredentystyczne u Włochów ledwie na uwagę zasługują, dochodzi się do rezultatu pocieszającego, że idea narodowościowa w Austrii nie przeciw państwu, lecz w lonie jego, w jego obrębie działa — fakt ten wbrew błędnym i tendencyjnym wieściom roznoszonym za granicą w interesie całej monarchii powinno się zanotować.

W obrębie państwa austriackiego zmienia dziś idea narodowościowa zewnętrzny postać. Nie wystarcza ona dziś do stworzenia wyłącznej podstawy i wyłącznego celu jakiegos stronnictwa. Nawet narodowcy niemieccy musieli się poddać temu wymogowi. W krajach alpejskich, zwłaszcza w Styryi i Karyntyi, gdzie mają przewagę po miastach i na wsi, wystąpili podczas ostatnich wyborów pod zmienioną nazwą. Nie ma tam już narodowców niemieckich, a jest tylko „ludowe stronnictwo niemieckie”. Tym sposobem reprezentanci niemieckiego narodu zmienili się w reprezentantów niemieckiego ludu. Różnica na pierwszy rzut oka nie uderza, ale obciążona zbliska, oznacza ona bardzo wiele. Naród dąży tylko do narodowych celów, lud ma też inne interesy. Dzisiejsi członkowie niemieckiego stronnictwa ludowego są narodowcami niemieckimi, ale przyjęli za swoje także inne tendencye, które odpowiadają interesom niemieckiego ludu. Fakt jest, że element narodowy w przekonaniach dziś już nie wystarcza do wytworzenia podstaw dla jakiegokolwiek stronnictwa, albo przynaj-

mniej do utrzymania go w jedności. Nawet tak ściśle narodowa grupa jak Polacy, nie mogła ujęć powyższemu losowi. Wykluczenie posła Lewakowskiego z Koła, ruch chłopski w Galicyi, mówią o tem wyraźnie.

Prąd, albo jak się zwyczajnie mówi, duch czasu, dąży w Austrii do tego, aby dziś każde stronnictwo obok narodowych miało także inne cele, które raz narodową ideę przytłumiają, to znowu przed nią ustępująca muszą. Wielką kwestyą tedy jest wybór tych innych celów.

Gdy ubiegłego lata najpotężniejszy dziennik wiedeński wystąpił z żądaniem, aby niemieckie liberalne stronnictwo zamieniło się w niemieckie stronnictwo postąpowe, ze szczególnym naciskiem wypowiadające przekonania narodowe, zrobiło ku własnemu wielkiemu zdziwieniu najzupełniejsze fiasko. Jedynie tylko w niemieckich Czechach uczyniono próby tego rodzaju. Jedną z przyczyn, dlaczego nieudala się myśl wiedeńskiego dziennika, była też zapewne i ta okoliczność, że nowe stronnictwo miało się zasadzać na walce nawet przeciw państwu. Miałoby tym sposobem powstać stronnictwo narodowe, a nie państwowe. A tymczasem wszystko co dziś się w Austrii łączy z państwem, od którego każdy czegoś żąda.

Nigdzie nie słycać tak głośnego wołania o pomoc państwową jak w Austrii, nigdzie nie wydają go tak unisono całe klasy społeczne jak tutaj. Powinno i musi państwo wystąpić z akcyą pomocniczą na polu politycznym i społecznym. Umiarowane stronnictwa polityczne żądają od państwa, aby ich broniło przed prądami radykalnymi w polityce, socyalne, aby uczyniło ich idee reformowe, poszczególne klasy społeczne drżą o swoje przywileje i wolają państwo na pomoc, iuui zaś żądają, aby im państwo pomogło znieść owe przywileje. Państwo jest dzisiaj jedynem w Austrii pewnym ogniskiem w pośród powszechnych dążeń do czasos lepszego.

Nie można zaprzeczyć temu, że w dzisiejszych dążnościach zdarzają się niekiedy wielkie konfuzye. Do tej konfuzyi przyczyniło się nie mało słowo „socializm”. Wszystko chce być dziś w Austrii socyalnem, chociaż tylko bardzo mała liczba ludzi wie, co mają właściwie pod tem rozumieć. A nawet możnaby twierdzić o niektórych profesorach, występujących pod znakiem „socializmu”, że igrają z tem słowem i że okrywają płaszczem socyalnych dążeń reformacyjnych niezadowolenie ze stosunków politycznych a nawet osobistych. Każdy kramarz, niezadowolony z klienteli, należy do kierunku socyalnego, każdy urzędnik, który ma za małą płacę, każdy zapoznany geniusz rozprawia o „socyalnych” reformach. Stronnictwo antysemitkie nie istnieje już jako antysemitkie, lecz nazywa się takie „socyalne” chrześcijańskim stronnictwem.

W Wiedniu powstało stowarzyszenie socyalne i polityczne a w środowisku występują jako kandydaci na posłów sejmowych „politycy socyalni” utrzymujący, że „do nich należy przystąpić.

Rozumie się samo przez się, że w pośród tych dążeń idea narodowa nie ma już tego znaczenia, jakie miała niedawno. Wybitną rolę gra jeszcze tylko w Czechach, gdzie walka utrzy-

muje ciągle napiętność w podnieceniu, chociaż wymagania żywoicy nawet tam czynią swoje. Inni Niemcy mają inne troski, w których im o własną egzystencyę chodzi.

Nie narody są dziś w Austrii w niebezpieczeństwie, lecz warstwy społeczne i żywioły umiarowane. Nie około walki z Czechami obraca się dzisiaj austriackie życie państwowe, lecz około walki z elementami radykalnymi, nacierającymi pod przeróżnymi maskami. Narodowcy t. zw. stanu posiadania nie zdoła żaden rząd na świecie zagwarantować, każde nowonarodzone dziecko czeskie uszczupla niemiecki „stan posiadania” w Czechach.

Podczas nowych wyborów w Austrii hasła nie wyda idea narodowa — te czasy już minęły, a wszystkie artykuły dziennikarskie, które ciągle jeszcze tę stronę wyłącznie tylko w ruch wprawiają, dźwięczą jak przebrzmiałe melodey z dawnych może niekoniecznie lepszych czasów. Umiarowane stronnictwa muszą się dzisiaj zwrócić i przynajmniej razem pod skrzydła państwowe.

Przeciw emigracyi.

Pod tytułem „Upiór emigracyi” zamieszcza *Gazeta Narodowa* w nr. 305 z br. artykuł, w którym autor zwraca uwagę na potrzebę wczesnej akcyi przeciw emigracyjnej w naszym kraju. W sprawie tej otrzymujemy dziś list ks. dr. Jana Ciemińskiego, znawcy Ameryki, który podjął myśl rozucną w naszym artykule. Pisze on:

„Słusznie autor artykułu przewiduje, że ruch emigracyjny u nas nie ustal i z wiosną z nową rozwarą się może się. Potwierdzić to może ten zwłaszcza, kto, jak ja np. odbiera seszad zapytania o drogę i wskazówki na podróż do Ameryki. Obowiązkiem jest przeto każdego prawego Polaka i katolika strzedz lud nasz od tej plagi i ułatwiać im o ile można poznanie rzeczywistego stanu rzeczy, tembardziej, że ludzie niekompetentni i nieświadomi sprawy w konserwatywnych nawet dziennikach naszych rozswięca przesadne wieści o wolności, dobrobycie i cywilizacyi amerykańskiej.

Spełniając tę powinność podpisany ogłosił przed kilkoma miesiącami obszerną broszurę pt. „Położenie kościoła katolickiego w St. Zjednoczonych północnej Ameryki i zamieszkałych tam Polaków” (u Gebethnera w Krakowie, cena 1 zł. 20 ct.), która w Poznaniu przyjęta została bardzo żywnie, a w niektórych pismach do czekała się tam literalnego niemal przedruku, celem jak największego popularyzowania zawartych w niej poglądów.

W Galicyi ta sama książka krótkie tylko, choć również pochlebne, wywołała wzmianki. Nieobeznaniu się z literaturą, dotyczącą Ameryki, przypisać należy po części ową rażącą u nas nieznanomość stosunków amerykańskich, na którą autor wspomnianego artykułu skarży się tak bardzo, a która wywołać może na wiosnę ponowny ruch emigracyjny wśród naszego ludu.

Jako jedyny środek przeciwko temu złemu autor pominiętego artykułu proponuje, aby ludzie kompetentni a miłujący lud nasz, korzystając z nad-

Kra! kra! kra!

Nowela Jana Łady.

(Ciąg dalszy.)

Schowal rulonik do kieszeni i puścił się szukać służarza. Ale tego już w Rionney nie było. Posłał jednego ze swych chłopaków do Saint Troil — nie było go i tam.

— To nic. Pieniądże przechowałem i oddam mu z podziękowaniem, gdy przyjdzie. Obiecał się w niedzielę.

Alle do niedzieli brakowało pięciu dni, a na wieczór nie było ani maki ani kartofli. Wziąwszy trochę na kredyt, nazajutrz z bolem serca ks. Władysław zdecydował się rozmieniać jednego napoleona.

— Robię podłe — szepnął, wzdychając — krwawica tego biednego chłopaka. Toć to jak z ortalza. Ba! Ale bo na nieszczęście miał on przy sobie osmdziesiąt innych chłopaków, a gdy ci byli głodni, książka nakarmiłby ich własną krwią — tylko, że ta szczególna potrawa nie zaspokoiłaby ich apetytów. Poszedł więc do kramarza jeden napoleon, poszedł i drugi.

W niedzielę zjawił się Jacquot, ale nie sam. Kilkunastu jego rówieśników, dawnych ucznió ochrony, dziś rzemieślników lub parobków w fermach okolicznych, przyszło z nim razem. Cała gromadka.

— Ty niepoczczywy chłopcze — szepnął ścisnąc Jacquotu kieszę. — Coś mi narobił? Pierwszy raz w życiu sam siebie muszę się wstydzic.

Jacquot roześmiał się donośnie.

— Jest czego — zawołał, ruszając ramionami. — Toż przecie nie dar, to pożyczka. I oto właśnie przychodzi z kolegami, ażeby ojcu podać pewien projekt. Jeśli ojciec się zgodzi to i ja dostanę niedługo moje pieniądze nazad i smarkaczom w ochronie nie będzie już brakowało chleba.

Projekt Jacquotu zasadzał się na tem, że ochrona zmienić się miała w szkołę wzajemistą o gospodarstwie, której kierownictwo bezpłatnie wieczorami i w świąteczne popołudnia obejmowali zebrani, rozdzielając pomiędzy siebie dnię i godziny. Do najdrobniejszych szczegółów Jacquot ułożył i przewidywał wszystko.

Książd wystuchawszy go milczał przez długą chwilę, wpatrując się zamglonem oczyma w tych chłopaków, których przywykł nazywać swymi dziećmi — potem wstał i prędko wyszedł z pokoju.

Nie chciał, aby widzieli, jak płacze. Był ochrony został istotnie zapewniony.

Z dniem też każdym przybywało uznania, pomocy i przyjaciół i zakladowi i skromnemu księdzu, który go założył. Już po rewolucyi lutowej, kiedy w Rionney na wielkim placu przed kościołem zasadzono drzewo wolności, mer „nieśmiertelnych zasad” przyszedł przepasany szarfą trójkolorową do ks. Władysława z prośbą, aby ten symbol republiki poświęcił.

— Ale jest proboszcz — wymawiał się książd z zakłopotaniem.

— Nieśmiertelne zasady 1789 roku, których zwycięstwo święció będziemy, wynagwasy krwiożerczego tyra (tyranem tym był, nawiasem mówiąc, poczczyw Ludwik Filip ze swym mieszczkańskim cylindrem i parasolem), zasady nieśmiertelne 1789 roku nie znają różnic społecznych, a więc tem mniej różnicy wśród ministrów pokoju, a ogarniając równem uczuciem braterstwa wszystkie narody, każą nam składać hołd cnoście bez względu na stanowisko a pierwszeństwo osobiste oddawać zasłudze. I dlatego to, czcigodny mężu, godny ministrze Boga ołtarzy...

Książd Władysław miał ochotę spytać pana merra, jakiego innego Boga zna poza „Bogiem ołtarzy”, ale przewyczył w sobie ten poryw równie gorzący, jak przeciwcy czi należący pierwszemu dostojnikowi republiki w Rionney i poświęcił drzewko. Tem łatwiej się to stało, że proboszcz należał do gorących zwolenników Hen-

ryka V i potępiał po cichu politykę „Unwers” i zwrot na rzecz republiki, inicjowany wśród katolików przez Veullota. Poświęcenia odmówić nie mógł, bał się — ale kontent był, że go zastąpi kto inny.

Po poświęceniu miała się odbyć przemowa książda jako zakończenie pierwszej, kościelnej części uroczystości, po której otwierano się w święckiej polowie obchodu ogromne pole dla elokwencyi wymownego pana merra, zwolennika roku i nieśmiertelnych zasad 1789, nauczyciela przynajmniej się otwarcie do czi dla roku 1793, dla „Góry”, Marata i Robespiera, niemniej jak i dla obu adjunktów merra i dla właściciela oberży, który z gorących wielbicieli mieszczkańskiej monarchii w ogóle, a ministeryum Guizota w szczególe przeruścił się teraz gwoli panującemu prądowi, w stronę wręcz przeciwną i zmienił w radykalnych republikanów.

Książd Władysław należał do tego pokolenia, które kochało wolność tem bardziej, im większe dla niej poniosło ofiary i uważało ją za największe dobro świata, nie wiedząc, nie doświadczwszy nadzycia i hipokryzyi pod tem podniosłem hasłem. Mając więc mówić o dwóch rzeczach po Bogu najdroższych dla siebie w życiu, o wolności i miłości ojczyzny, nie dziwił się choć pomimo tytu lat we Francyi spędzonych, Francuz i mowa ladająca, mówił pięknie, gorąco, chwytając

wszystkich za serca. Tylko nie mówił długo.

Kiedy nakreśliwszy kilkoma rysami powód i doniosłość uroczystości, zaczął rozwijać myśl swą o znaczeniu wolności, wiążąc ją ze „świętą miłością kochanej ojczyzny”, głos zabrakło mu naraz. Od tych bogatych równin nad Rodanem, okolonych liliocich, schyłonych ku ziemi nędzą i postrachem, niezających co drzewo wolności, co spokój, co godność człowieka i szczęścia — i słowa zaczęły mu się rwać i zamierać na ustach.

— Wy tu szczęśliwi, wam wolno rzucać ziarna dobre w ziemię oczyszczoną i patrzeć jak wschodzą bujnem wolności drzewem... Ale są inni biedniejsi od was... Oto staje przed oczyma nemi ojczyzna moja daleka, najdroższa, tam miloży wszystko, cisza wzajemna i grobu. Tylko lzy płyną... krew płynie... Ach, za tę biedną, wy szczęśliwi, módlcie się, myślcie o niej.

Łzy mu przerwały i nie dały skończyć. Ale kiedy schodził, wszyscy słuchając na obszernym placu mieli oczy wilgotne. Książda ścisną, dziękowało mu głośno i ze wzruszeniem — mało co młodzież nie poniosła go w tryumfie do domu.

Przy bankiecie mer „w imię nieśmiertelnych zasad 1789 roku” zaproponował składkę na ochronę a nauzczytel rzuć pierwszy pięciofrankówkę do jego cylindra, wolać z zapalem:

— Vive le père Ladislas! Dla uspokojenia jednak republikańskiego sumienia dodał, ale już ciszej:

Cependant: à bas les calotins! Proponowano też uroczyste, aby na pamięć i tej pięknej chwili i zasęno założyciela ochrony tę ostatnią nazwał jego imieniem.

Książd Władysław uśmiechnął się tylko na tę propozycyę.

— W takim razie pozostałaby bezimienna, bo nikt przecie mego nazwiska nie potrafi wymówić. Wówczas podniosiono myśl, aby ją nazwał „asyle du père Ladislas”, ale on sprzeciwił się i temu.

— Dajcie pokój, przyjaciele moi, — rzekł zmieszany. — Nie dla siebie przecie, nie dla głupiej chwały i rozgłosu to robiłem. I na prawdę, nie ja robiłem, nie ja... ot, zrobiło się jakoś samo. Bóg najwięcej, potem dobry ludzie... Co tam gadać o takich drobniaczkach.

Alle naraz mył jakąś strzelila mu do głowy i twarz rozjaśniła się od niej. (C. d. n.)

lub innej konstytucyjnej przyczyny niezdolności do pełnienia tych obowiązków. Prezydent przed objęciem urzędowania w dniu 4. marca obowiązany jest złożyć przysięgę, przepisana przez konstytucję. Zwykle akt ten odbywa się na Kapitulie w Waszyngtonie, przysięgę zaś odbiera prezydujący w najwyższym trybunale związkowym. Tak prezydent, jak wiceprezydent obrani są na cztery lata. Pensa prezydenta S. Z. A. P. wynosi 50.000 dolarów, wiceprezydenta 10.000 dolarów. Ze skarbu państwa pobierają też pensy dwaj prywatni sekretarze prezydenta. Wreszcie korzysta prezydent z urzędowego mieszkania w t. zw. Białym Domu w Waszyngtonie. Do honorowych praw prezydenta należy tylko to, iż przy zwiedzaniu fortów, posterunków wojskowych i t. p. winien być salutowany tak zwanym „narodowym pozdrowieniem”, składającym się z tyłu wystrzałów armatnich, ile związek liczy stanów oddzielnych.

Kasyno miejskie. Zapowiedziana programem zabaw na 7. bm. „Tombola” odbędzie się dopiero w sobotę 14. bm. zamiast przedstawienia amatorskiego.

OFIARY.

Za pośrednictwem naszego pisma złożył WP. Z. 2 zł. dla ubogich, którą oddaliśmy głuchoniemyj Eleonorze Seidman przy ulicy Zamkowej 1. 7.

Rada państwa

(Telegr. „Gaz. Nar.”)

Wiedeń d. 4. listopada.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów odebrano farsę pod tytułem „Ustawa przeciw nadużyciom przy wyborach”. Pomiędzy stronnicami w obecnym składzie Izby nie ma ani jednego, któregoby szczerze pragnęło przeprowadzenia takiej ustawy, gdyż taka ustawa sprzeciwia się niejako zasadzie o stanie posiadania mandatów, na której się wszystkie stronnictwa parlamentarne opierają. Dla mandatów robi się wszystko, a gdy trzeba nawet ustawę... przeciw nadużyciom przy wyborach. Ponieważ ustawa taka nie odpowiada bynajmniej intencjom wielu posłów, odciano sprawę w Izbie tak przeprowadzić, żeby jej nie przeprowadzić. Komedya się udała. Wnieśliśmy ustawę na porządek dzienny, rozprawiano dużo o włości i przeciw niej, a w końcu przyjęto wniosek odesłania całej ustawy napowrót do komisji, skąd się z pewnością nigdy nie wydestosuje.

Przebieg posiedzenia był następujący:

Przy dyskusji nad sprawozdaniem komisji o wniosku nagłym Barenthera w sprawie wydania ustawy w celu obrony wolności wyborczej — po mowie wnioskodawcy, który uzasadnił swój wniosek, przemawiał p. Scheichner, który zaznaczywszy, że ustawa taka jest konieczna, począł mówić o belgi na liberałów. Przyszło więc między nim a Mengerem do kłótni na słowa, podczas której Menger krzyknął do Scheichera;

Jestem pan kłamca!

P. Lewakowski oświadczył, iż nie chce wchodzić w poszczególne wypadki nadużyć wyborczych w Galicji, ponieważ one napełniają go wstydem. Żąda dodania do ustawy postanowienia, iż ten, który dopuści się jej przekroczenia, traci czynne i bierne prawo wyborcze. Dalej żąda szczególnych postanowień przeciw urzędnikom, którzy w urzędowaniu swem dopuszczają się nadużyć wyborczych. Tacy urzędnicy powinni być natychmiast ze służby wydaleny. W końcu zgłosił poprawki.

P. Eugeniusz Abrahamowicz wyraża ubolewanie ze sposobu w jaki dziś toczą się walki polityczne. Zamiast rzeczowych dyskusyj widzimy brutalne napady na osoby, klasy społeczne lub narodowości; w miejsce oszczerstwa; w miejsce prawdy fałsz. Toczy się nibyto walka w imię praw uciśnionych a głosi się przy tem wydarcie praw uprawnionym obywatelom. Radykałi każde swoje niepowodzenie w agitacji wyborczej przedstawiają jako skutek korupcji wyborczej. Np. p. Scheiher nazwał tych ludzi ciętłami. W końcu oświadcza mowa, iż pragnie rozszerzenia obrony wolności

wyborczej. Ale podczas gdy Barenther pragnie obrony tylko dla wyborców, on pragnie jej także dla kandydatów. Czyż kandydaci wystawieni są na mniejsze obelgi i groźby? I czyż kandydatom łatwiej może poszukiwać obrony swej czci w drodze karnej, aniżeli wyborcom? W ten sposób przecież ludzie bardziej wrażliwi poprosu wstrzymują się od stawiania kandydatury. A przecież nie leży w interesie dobrze zrozumianych tendencji o wolności zachęcać do starania się o mandaty tylko takich gruboskórnych osobników. W końcu oświadcza mowa, iż głosować będzie przeciw wnioskowi mniejszości.

P. Stransky opowiadał o rozmaitych nadużyciach wyborczych i dodał, że nawet kapłani z ambon biorą udział w agitacji wyborczej. Głosować będzie przeciw wnioskowi komisji.

Przemawiał jeszcze komisarz rządowy i p. Kopp, poczem dyskusję zamknięto.

P. Stransky postawił wniosek na odesłanie omawianej ustawy raz jeszcze do komisji.

P. Lewakowski postawił wniosek dodatkowy o kary ostrzejsze przeciw urzędnikom.

Teraz przemawiał generalny mowa contra Patta, który wykazywał, że i liberali dopuszczają się nadużyć wyborczych.

P. Piniński oświadczył, iż widzi wprowadzić liczne niedokładności projektu ustawy, ale sprawozdanie komisji nie jest gorsze aniżeli projekt Barenthera. Omawiał następnie szczegółowo paragraf po paragrafie i oświadczył, że będzie za ustawą głosować.

Przemawiał jeszcze sprawozdawca mniejszości Barenther i referent Zacek, poczem uchwalono wniosek Stranskiego i ustawę odesłano do komisji dla ustawy karnej.

Wiceprezydent Kathrein udzielił Mengerowi za nazwanie Scheichera kłamcą dodatkowe wezwanie do porządku.

Wiedeń d. 4. listopada. Wystąpienie niemieckich posłów z Czech z lewicy jeszcze nie nastąpiło. Mają oni posiedzenie dopiero w czwartek. Stało się to, aby zyskać na czasie i odwieść ich od tego zamiaru. Nie będzie to trudnym, gdyż oni sami nie mają do sesyjki żadnej ochoty.

Kompromis między liberalnymi a konserwatywnymi właścicielami wielkiej posiadłości Austrii Górnej jest jakby rozbity. Konserwatywni odrzucili bowiem propozycję liberałów, aby w sprawach wyznaniowych i szkolnych zostawił każdemu wolność głosowania.

Koło polskie

(Telegr. „Gaz. Nar.”)

Wiedeń d. 4. listopada.

Na wczorajszym posiedzeniu obradowało Koło o etacie ministerstwa rolnictwa.

P. Rutowski jako referent podnosi, że tegoroczny budżet rolnictwa pod względem cyfrowym znacznie korzystniejszy się przedstawia i twierdzenie to cyfrowo uzasadnia.

P. Chrzanowski żąda wyższej kwoty na zażalenie wobec zniszczenia lasów w Galicji.

P. Kozłowski występuje przeciw giełdom zbożowym.

P. Abrahamowicz D. występuje przeciw eksploatowaniu lasów rządowych w Galicji. Mowa żąda większej dotacji celem podniesienia hodowli nierogacizny, wreszcie zwraca uwagę na niewłaściwą administrację Krynczy.

P. Piniński żąda, żeby w komisji podniesiono, iż tępienie lasów w Karpatach sprowadza groźne skutki dla kraju. Mowa zwraca się przeciw przepisom o handlu terminowym, gdyż takowe nie chronią producentów.

E. Abrahamowicz zwraca uwagę, że działalność w kierunku podniesienia chowu koni jest minimalna.

Gniewos z Wł. sądzi, że należy się starać o ułatwienie zbytu bydła i domagać się subwencji dla chowu koni.

Raport jest za zachowaniem

lasów rządowych, należy się tego przy uchwaleniu sumy inwestycyjnej z naciskiem domagać. Mowa zwraca uwagę na potrzebę szkół wiertniczych w kraju.

W końcu zabiera jeszcze głos referent Rutowski, odpowiadając na wywody poszczególnych mówców.

Podczas wczorajszego posiedzenia Izby konferowała komisja parlamentarna Kola o zachowaniu się Kola wobec wniosku nagłego Pacaka. Obrady były poufne, kwestya ta miała być dyskusyjną na wczorajszym posiedzeniu Kola ze względu na to jednak, że Izba nad wnioskiem Pacaka dopiero w piątek obradować będzie; sprawę odroczone do czwartku.

TELEGRAMY.

Trembowla d. 4. listopada.

Wczoraj o godzinie dwunastej przybyła z Tarnopola pierwsza lokomotywa. Przyjechali nią: radca namiestnictwa Zawadzki, kierownik budowy wschodnio-galicyskich kolei lokalnych, nadinspektor Kosiński i inżynierowie kierownictwa budowy. Otwarcie linii Tarnopol-Kopeczyńce ma nastąpić w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Wiedeń d. 4. listopada.

W wielu częściach miasta zawiodło wczoraj światło elektryczne. W lokalach publicznych, a nawet w gmachu poczty palono świece.

Wiedeń d. 4. listopada.

Na ślub arcyksiężniczki Doroty z księciem Orleańskim przybyli wczoraj rodzice panny młodej arcyksiężstwo Józefowie z córką arcyksiężniczką Elżbietą Henryką, arcyksięża Józef August z żoną, arcyksięża Franciszek Salwator, Leopold Ferdinand, ks. Antoni Bourbon z żoną, księstwo Alençon, księstwo Albertostwo Turn-Taxis. Hrabina Paryża z dziećmi i księstwo Chartres zamieszkał wczoraj po południu w zamku cesarskim w Schönbrunnie, gdzie ich powitał cesarz. Księżstwo Alençon powitał cesarz na dworcu, a ponieważ oczekiwał na przybycie królowej portugalskiej, ubrany był w mundur generała wojsk portugalskich. Cesarz księżnę Alençon pocałował dwa razy, a księżna serdecznie uściskała rękę cesarza.

O godzinie 8 minut 56 przybyła królowa portugalska. Na jej powitanie oczekiwali na dworcu cesarz, księża Orleański, arcyksiężęta, dworzcy dygnitarze i rządowi, którym polecono pełnić przy królowej służbę honorową, kompania piechoty, żona pośta portugalskiego Valmore, który przyjechał z królową, jak również wszyscy urzędnicy poselstwa portugalskiego w Wiedniu.

Gdy pociąg wjechał na peron, muzyka zagrała hymn portugalski. Cesarz pomógł królowej wysiąść z wagonu, ucałował jej rękę. Królowa uściskała serdecznie księżną Orleańską, przywitała się z arcyksiężętami, a hrabina Valmore wręczyła królowej bukiety.

Następnie cesarz przedstawił królowej przeznaczoną dla niej świtę, poczem królowa wsiadła z cesarzem do powozu i odjechała do Burgu, gdzie ją powitały cesarzowa i arcyksiężna, a cesarz przedstawił jej hr. Gołuchowskiemu i innych dygnitarzy dworskich.

O godzinie 3/4 10 wieczorem przybyli księżstwo Aosta. Na dworcu w imieniu Cesarza powitał ich arcyksiężę Otto, naczelniczy władz, ambasador włoski hr. Nigra i urzędnicy ambasady. Służbę honorową pełnią kompania piechoty. Gdy pociąg wjechał na peron, muzyka zagrała hymn włoski. Księżna ucałowała się serdecznie z

księciem Orleańskim. Następnie pojechali księżstwo do Burgu, gdzie ich licznie zebrana na podwórzu i wewnątrz zamku cesarskiego kolonia włoska huczno powitała okrzykami. W Burgu powitały księżstwa arcyksiężne i dygnitarze dworscy.

Wiedeń d. 4. listopada.

Dziś w południe odbyła się w sali tajnych radców przy zwykłym ceremoniale renowacyjnym, zrzeczenie się praw do tronu arcyksiężniczki Maryi Doroty. Uroczysty akt odbył się w obecności cesarza, arcyksiężąt, ministrów i tajnych radców cesarskich.

O godz. trzy kwadranse na 12. przed południem zgromadził się w sali tajnych radców książę arcybiskup Grucha, najwyżsi dostojnicy dworu, tajni radcy i ministrowie. O godzinie 12. wszedł cesarz z arcyksiężniczką Maryą Dorotą i arcyksiężętami do sali, gdzie wszyscy zajęli przeznaczone dla siebie miejsca. Stojąc przed tronem, przemówił cesarz do obecnych, wyzając ich na świadków mającego się odbyć aktu, co zgromadzeni głębokim ukłonem uczynili przyrzekli.

Następnie wstąpił minister domu cesarskiego i spraw zewnętrznych hr. Gołuchowski na stopnie tronu i odczytał przed nim podany sobie przez notariusza państwa akt zrzeczenia się praw do tronu. Po odczytaniu aktu przystąpiła arcyksiężniczka Marya Dorota, złożywszy głęboki ukłon cesarzowi, do stołu, na którym stał krucyfiks, położyła dwa pierwsze palce obnażonej prawej ręki na rozłożoną przed arcybiskupem ewangelię i odczytała rotę przysięgi. Następnie usiadła przy drugim stole, podpisała znajdujący się na nim akt zrzeczenia, poczem po wtórnym ukłonie przed cesarzem, zajęła poprzednie miejsce na estradzie. Na położeniu na akcie zrzeczenia pieczęci arcyksiężniczki Maryi Doroty, skończyła się uroczystość.

Wiedeń d. 4. listopada.

Przybył tu dzisiaj rano książę Connaught, przyjmowany przez cesarza, arcyksiężąt i naczelników władz. Cesarz ubrany w uniform angielskiego pułku dragonów, powitał księcia serdecznie uściskiem dłoni i pojechał z gościem swym do Burgu.

Berlin d. 4. listopada.

Policya zabrania wszelkich zgromadzeń publicznych, zwoływanych na niedziele i święta od godziny 10 do 12 w południe, ponieważ to czas nabożeństw.

Z Elblągu donoszą, że Lihungczang wróciwszy do Chin, zamówił tam u Schichana cztery wielkie torpedowce, które do roku odstawione być mają.

Berlin d. 4. listopada.

Jeden z dzienników bismarkowskich *Bund und Handelszeitung* twierdzi, że car Mikołaj miał zamiar odwiedzić przy sposobności swojego pobytu w Niemczech także księcia Bismarka we Friedrichsruhe, zaniechał jednak zamiaru skutkiem życzenia cesarza Wilhelma. To miało być powodem rewelacji z ostatnich dni.

Kolonia d. 4. listopada.

Köln. Zg., jak i inne pisma niemieckie sądzą, że rewelacje hamburskie są aktem zemsty Bismarka, który mniema, że cesarz tak pokierował, aby car z Kielu nie wstąpił do Friedrichsruhe. Postępek to tem haniebniejszy, ile że *Hamb. Nachr.* dobrze wiedziały, iż ze względu na Bismarka nie będą pociągane do odpowiedzialności.

Paryz d. 4. listopada.

Dep. Chochin interpelował w Izbie w sprawie rzezi Ormian i żądał interwencji Europy. Przeciw temu wy-

stąpił Hubbard twierdząc, że Rosya i Francya bez Europy potrafią zmusić sultana do nadania reform.

Minister Honstoux dał obraz zajęć na Wschodzie, podniósł szczęśliwą inicjatywę hr. Gołuchowskiego w tej sprawie, oświadczył, że zachowanie integralności Turcji jest konieczne i zakończył, iż rozwiązanie kwestyi jest możliwem, jeżeli wszyscy, podobnie jak Francya, działają tu będą zgodnie i sprawiedliwie. Izba przyjęła mowę ministra oklaskami.

Jaures dowodził, że głównym winowajcą jest sultan, a współwinną jest cała Europa, gdyż ta swych obowiązków nie spełnia. Proletariat Europy zmusi ją jednak do tego.

Poczem Izba przeszła do porządku dziennego przyjmując oświadczenie ministra 402 głosami przeciw 90 i zawołało kredyt jednego mil. fr. na dotkniętych powodzią.

W senacie interpelował Prevost w sprawie Madagaskaru. Oświadczenie ministra dla kolonii przyjęło oklaskami.

Londyn 4. listopada.

Ministryalny *Standard* pisze: Naszym zdaniem cesarz Wilhelm dobrze uczynił, że się nie wdał w wyjaśnienia do do rewelacji bismarkowskich. Dla honoru i pokoju Niemiec spodziewamy się, że dadzą ks. Bismarkowi smarzyć się w swoim własnym łoju. Niemcy mają co lepszego do czynienia, jak wszem wobec prać swoje brudy. Nikt nie wątpi o zupełnej uczciwości cesarza i jego ministra spraw zagranicznych.

Kair d. 4. listopada.

Generał Kitchener basza (naczelny wódz wojsk anglo-egipskich) odjechał do Londynu, aby konferować z angielskim ministrem wojny względem natychmiastowego wyruszenia na Chartum. Co gdyby postanowiono, wezmą także udział wojska anglo-indyjskie. (Wszak donoszono, że już przed dwoma tygodniami z Suakimu napowrót do Indji odplynęły!)

Nowy Jork 4. listopada.

Wedle dotąd znanych rezultatów wyborczych, zwycięstwo Mackinlaya jest prawdopodobne.

Nowy-York d. 4. listopada.

Prawybory zapewniły Mac Kinleyowi 242 głosów, a zatem stanowcze zwycięstwo.

Dział ekonomiczny.

— Rzym d. 4. listopada. (Tel. Gaz. Nar.) W ubiegłych trzech kwartałach import włoski wynosił o 7,800,000 franków więcej; ale też eksport o franków 52,200,000 więcej, niż w tymże czasie roku zeszłego. Dochody cłowe wynosiły w tymże czasie w roku zeszłym 175,688,000, a w tym roku 189,996,000 franków. Przyrost w dochodach cłowych spowodował głównie wzmoczony import zboża.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 4. listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano kredyty 367.—, Kredyty węgierskie 404.—. Unionbank 291.—, Länderbank 246.—, staat bank 360.25, Lombardy 100.75, kolej północno-wschodnia 271.50, tytoniowe 149.—, Rina 245.—, Alpin 84.10, renta majowa 101.20, losy ture. 47.10, Marki 58.73.

Berlin dnia 4. listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano: kredyty 230.50 (366.88), staatsbank 153.50 (360.17), lombardy 43.30 (101.43).

Frankfurt dnia 4. listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano kredyty 311.25 (367.—), staatsbank 305.50 (360.57), lombardy 87.37 (101.52), alpin 159.90 (165.50).

Cyfy oznaczone kłami oznaczają wiedeński parität.

— Wiedeń 4. listopada. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. 2 minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 369.—, węg. zakład kredytowy 404.50, anglobanki 154.—, länderbanki 247.25, kolej państwowa 362.—, elbhalb 275.50, akcje tytoniowe 151.—, alpin 84.40, losy tureckie 47.70, unionbanki 293.—, ruble 127.75.

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kieparzu. Kraków 3. listopada.

Dzisiejszy targ na Kieparzu był mało ożywiony, ponieważ wobec większego zaoferowania, kupujący dąży do obniżenia ceny, podczas gdy sprzedający na dalsze ustępstwa nie chcą się godzić. W tym stanie rzeczy obroty były wogóle małe, cena pszenicy obniżyła się jednak o kilka centów. Inne produkty niezmiennie.

Pszenica pensjańska n. 7.70 do 8.25 zł., cesarowa nowa 7.65 do 8.20 zł., biała n. 7.65 do 8.20 zł., żyto nowe 6.65 do 6.95 zł., jeżowianobrowny 6.25 do 7.25 zł., na pasze 5.50 do 6.85 zł., owies nowy od 5.85 do 6.30 zł., rzepak nowy 10.75 do 11.75 zł., koniuczyna ozerw. — do 2 zł., biała — do —, tytonka — do —, wyka 0.— do 0.—, bob 0.— do 0.— zł. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. listopada.

Hotel Zebra. O. Podlewski z Czernicy, K. Pawlikowski z Czandca, T. hr. Dzieduszycki z Niesuchowa, R. Grocholski z Rozżyska, J. Horodyski z Horodnicy, J. Gizowski z Mokran, J. hr. Romaszkan z Bukowiny, dr. W. Binder z Krakowa, Wł. Ustrzycki z Czelatycy, J. Langenhan z Czerniowca, M. Jakób z Wiednia.

Hotel Metropol (Pańska 1. 1) własność Krzysztofa Janowicza: Johan Hadlee z Stanisławowa, L. Reindl z Berlina, J. Jankowski z Tarnopola, S. Stubiński z Czerniowca, W. Radewski z Kołomyj, E. Fischer z Wiednia, J. Helnik z Lubyca, J. Schmidt z Robotyna.

Hotel Europejski. M. Rebielińska z Krystynopola, W. Augermann z Schoednicy, J. Fraenki z Krakowa, kapitan Gurowski z Trembowli, major Pirgo z Brzeżan, poruc. Gałusiński z Trembowli, P. Jenoni z Rosyi, M. Torosiewicz z Pełtwy, S. Denobas z Wiednia, J. Horodeński z Horodniki.

Nadestane.

Do nas nie przysyłajcie odpowiedzi.

Henneberg-Seide.

— nur acht, wenn direkt ab meinen Fabriken bezogen — schwarz, weiss und farbig, von 35 kr. bis 14.05 p. Meter — glatt, gestreift, kariert, gemustert. Damaste etc. (ca. 240 versch. Qual. und 2000 versch. Farben, Dessins etc.) porte- und steuertfrei ins Haus Muster umgehend. Doppeltes Briefporto nach der Schweiz.

Seiden-fabriken G. Henneberg (k. u. k. Hofl.), Zürich

75.000 koron wynosi główna wygrana na instrukcyjnej 50 ct. loterii, która z odroczeniem tylko 20% gotówką będzie wypłacona. Zwracamy uwagę Szanownych naszych czytelników, że ciągnięcie nastąpi niedługo, a mianowicie 7. listopada.

TEATR Hr. SKARBKA.

We czwartek dnia 5. listopada 1896.

Sprzedana narzeczona

Osoby:

opera w 3 aktach Fr. Smetany. Kruszyca wieśniak p. Kiczman Katarzyna jego żona pani Kasprowiec Marynka ich córka pna Bohuss Misza gospodarz p. Kratochwil Janek jego syn z I-go małżeństwa p. Jerzyzna Tomek p. Orzelski Kieral swat p. Bogucki Skoczek dyrektor komedyanów p. Lelewicz Emeraldta tancerka pani Radwan Muffin, indyanin p. Jednowski Rzecz dzieje się z naszych czasów w Czechach. Początek o godzinie 7 wieczór.

20



powieść współczesna

z niemieckiego.

(Ciąg dalszy.)

— O, to bardzo srogo postąpiła sobie panna Valentin — zauważył Erk — przedtem pewnie pani wierzyła w swoje uzdolnienie. Czyż tak prędko porzuciła tę myśl i swoje starania i pracę? A może dlatego tylko, że nie zawsze byłaś panem w dobrym usposobieniu, że tak powiem natchnieniu? Potrzeba głowa.

— Nie nie pomoże, to się nie da zmienić. Są ludzie, którzy szczęścia nie mają.

Odwrociła się, aby pójść dalej swoją drogą, ale jako draźniła gorycz, która tak niezwykłe brzmiała w jej młodocianych, różowych ustach.

— Pani nie masz szczęścia, panno Doroto! Ależ to szalenie, oczywiście

szalenie! Kto tak wygląda!... pani wiesz, że wpadłaś mi w oko już w bardzo młodym wieku z powodu... no z powodu swej powierzchowności, nie zupełnie zaniebanej od natury. A ta poczciwa mama z biegiem czasu nie odjęła pani swych względów. A więc dlaczego ta rozpacz i ból, kiedy tysiące panien mogłyby ci pozazdrościć? Słuchała go z widocznym zadowoleniem i patrzyła nań badawczo, aby wyczytać w twarzy, czy seryo to mówi, czy żartem.

— Dziękuję panu bardzo, panie radco legacyjny — odrzekła — bardzo to uprzejmie z pańskiej strony, że mi to mówisz, bo wiem, że moja osoba pana wcale nie obchodzi. Ale wierząc mi pan, co, co pan myślisz, samo przez się nie może mnie uszczęśliwić. Nie znasz mnie pan; nie zadowalam się tak małym, jakimby powinien, a gdy się dziewiętnaście lat skończyło i gdy się widzi, że nigdy... Ale nie zatrzymuję pana, adieu.

Szybko, prawie gwałtownie odeszła, ale doszedłszy do bramy skrzydła starego zamku, na promy raz jeszcze za nią się oglądając.

Erk stał, nie ruszając się z miejsca i patrzył za nią, a gdy się odwróciła, postąpił jej ręką pozdrowienie; ona zaś z dziwnie błyszczącymi oczyma

skinęła głową i rzucając pytające spojrzenie zniknęła.

— Gdybym był młodszym o lat dziesięć — mruknął do siebie — i nie znał Leny. Hm! ciekawa dziewczyna. A jakie ma ładne czarne łoczki na karku... Zdaje się, że romansik swój już przeżyła, albo jest właśnie w samej pełni, jakkolwiek Holm twierdzi, że się tak bardzo droży. La donna è mobile...

Nucąc sobie tę melodyę, powrócił do hotelu, gdzie mu doniesiono, że ów pan, z którym wczoraj tak długo się bawił, już przybył, zajął przeznaczone dla siebie pokoje i zaraz odszedł. Erk ujrzał w pokoju obok swego „salonu” mały kuferek ręczny i pół tuzina książek rzemieślniczymi związanymi.

Zdjęty ciekawością, bez namysłu zrzucił remyki i zaczął przeglądać tytuły. Były tam dzieła filozoficzne, które w ostatnich czasach opisywały prasy; ostatni tom Taina: „Origines de la France contemporaine”; sławne dzieło ekonomii politycznej... i „Faust”.

— Wolf całkiem taki, jakim go zostawił — rzekł do siebie głośno, ustawiając książki w szereg. — Jako dzieciak jeszcze składał swe oszczędności dla handlarzy starych rupiec, a i teraz pewnie nie lepiej żyje jak Święty

Antoni, dlatego, aby sobie kupić takiego drogiego Francuza jak Taine.

Rozmyślanie to przerwał wejście dworskiego lokaja z wiadomością, że jego księżęca może oczekiwać pana radcę legacyjnego o dwunastej. Czas wydał mu się strasznie długim. Nie chciał wyjść, aby nie rozminąć się z przyjaciелеm, który mógł tymczasem nadejść. Widok wysokich drzew i starego zamku stracił ten urok, jaki nadawało mu światło księżycy; — obraz Leny był jakby zamglony.

Wreszcie zbliżała się wyznaczona godzina; opuszczając hotel nakazał kelnerowi, aby temu panu z pod nr. 6 nie zapominał powiedzieć, żeby koniecznie w domu został i oczekiwał jego powrotu z zamku.

Rozdział trzynasty.

W pół godziny później powrócił i zastał Wolfhardta siedzącego przy oknie z książką w ręku.

— No, narazicie mam cię z pewnością! — zawołał doń. — Gdzie przebywałeś tak długo?

Hans Wolfhardt nie zaraz odpowiedział. Oglądał przyjaciela w dworskim stroju, który nadawał mu wygląd gościa, tylko wzrost i swobodnie w górę

wzniesiona głowa o pięknych męskich rysach osłabiała to wrażenie.

— Dobrze wyglądasz — rzekł — przodkowie twoi to byli prawdziwi Hnokowie, kiedy nawet wobec takiego skarlowania ludzkości, wnik ich tak dumnie się prezentuje. Pytasz, gdzie przebywałem? Muszę się przyznać do jednej słabości Ukryłem się w zasiadkę i czatowałem na ojca.

— Oż u diabła! napadłeś go z pistoletem w ręku; dawaj życie albo miłośno rodzicielską?

Nakładem Księgarni katolickiej Dra WŁAD. MIKOWSKIEGO w Krakowie wyszło już szóste wydanie dziełka C. Bernarda Lubieńskiego Redemptorzysty pod tytułem:

Nowenna najskuteczniejsza do Najświętszej Maryi Panny Nieustającej pomocy. Wyjątkowo, powiększone Mszą świętą, Litanią i Hymnem do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, wyszło w dwóch edycjach: a) na papierze białym z obrazkami drzeworytnymi, pięknie kartonowana w cenie 25 centów; b) z obrazkami różowymi, z przesłaniem a bardzo wernym wyobrażeniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, w kolorach, w oprawie bardzo eleganckiej, w płótno angielskie (różne kolory) z wyskakiem złocistym, brzozi złota, w cenie 50 centów; z przesyłką o 5 ct. więcej.

Obuwie dla dam, mężczyzn i dzieci Wyrób najlepszy, ogromny wybór, ceny najniższe w handlu pod firmą: 1030 STANISŁAW GABRIEL we Lwowie, plac Hallcki 1. 3.

Zakład pogrzebowy Joanny Ostrowskiej we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 33. Urządza pogrzeby od najskromniejszych aż do najwspanialszych i wykonuje ze znaną sumiennością najszlachetniejszą i najczystsza, uobliwając wszelkie trudności, pozostaje rodzinie. Wszelkie przybory pogrzebowe w jak największym wyborze. Trumny metalowe berlińskie imitacje obijane aksamitem, atlasem, materją i politerowane. Kapry atłasowe, adamaszkowe, satynowe, mułowe, organtynowe. Wieniec grobowe.

Kucharki naftowe PRIMUS po ztr. 8.50, prawdziwie tanie, czyste, wytwarzają ciepło i światło z gazu i benzyny, bez żadnego odosobienia i bez zapachu. Kucharki naftowe z kuchenkami, najnowszymi i najlepszymi. Maszynki spirytusowe „Express” lane żelazne po 15 ct., nielutowane ztr. 1.50. Maszynki spirytusowe do kawy „Non plus ultra” Nr. 1, 2, 3, 4, po ztr. 4.50, 5.25, 5.75, 6.75, z kablami żelaznymi a spodem porcelanowym są tańsze — poleca.

RUDOLF GEBURTH i k. nadworny maszynista, urządza piece, wszelkie palowiska — fabryka i lejarnia żelaza Wiedeń, VII. Kaiserstrasse Nr. 71. C. k. uprz. piece o nieustającym ogniu z płomieniem. C. k. uprz. piece o nieustającym ogniu „Austria” (system Geburth) przystane do każdego materiału opałowego, niezmienne w zastosowaniu i swojej proste. Wielka oszczędność! Piece palą się całym mieszanym. Płaszczochronne do pieców z wentylacją. Kafilowe piece o nieustającym ogniu. Płaszczochronne do pieców dopielnianych z wentylem. Piece dopielniane od 7 ztr. wyżej. Piece przenośne. Kafilowe palowiska do maszyn. Całe urządzenie kuchni, zarówno dla wielkich domów, jakoteż hoteli i innych zakładów. Przenośne kuchnie do gotowania. Największy skład pieców, kuchenek i palowisk od najprostszyc do najwykwintniejszych, amaliowanych. Cenniki i wzory gratis i franco. Skład we Lwowie u Jana Schumana, plac Bernardyński.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu

TOPORKI lasowe do znaczenia drzew w dwoma dowolnymi literami, sztuk ztr. 6 — i wyżej. Motki rewolwerowe do znaczenia drzew (do 20.000) sztuka ztr. 25. poleca Piotr Chrostowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

POMIESZKANIE dla wolnych osób lub dla pp. studentów jest do wynajęcia za mierną cenę przy ulicy św. Łazarza 10, w podwórzu na lewo.

PREMIOWANE medalami tutejszego powiatu są wszelkie do nabycia.

1.000 tutek nieklejonych z doskonałej francuskiej bibuli po ztr. 1 i wyżej, poleca fabryka F. Nizalowski Lwów. Przy odbiorze 5.000 sztuk, pocztą franco.

PISARZ młody poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej lub t. p. a najskromniejszej wynagrodzeniu. Łaskawo zgłoszenia pod adresem: F. Pilny, post. rest. główna poczta Lwów.

Kongregacja Maryańska młodzieży akademickiej może polecić kilku Sodalistów do dawania lekcyj i korepetycji. Blizszych szczegółów udzieli między 11—12, plac Rybny 2, k. St. Jackowski T. J.

Cognac francuski z najwspanialszych firm, również Cognac austr. Berger Volk & Comp. po ztr. 2 i 2.50 za flaszkę poleca handel.

St. Markiewicz we Lwowie

Znacznik austr. Dom bankowy poszukuje natychmiast za dobrą prowizją zrzeczone, wymowne nieposzlakowane osoby każdego stanu (także i panie) do rozprzedaży prawnie dozwoionych losów. Zgłoszenia: „Concurrerlos”, M. Dukas Nachf., Wien 1/A.

Poleca swą FABRYKĘ KORKÓW katalońskich do butelek L. J. Malewski Lwów, ul. Ormiańska 12.

HEMOROIDY leczą się radykalnie przez użycie Pigulek i Maści Dr. Lebel w Paryżu. 45 lat powodzenia — We Lwowie w aptekach pp.: P. Mikolascha, A. Ruckera, Wewiorskiego, Ehrbara i Krzyżanowskiego. W Krakowie w apt. pp.: Rodyka i Wierznieńskiego.

KASY stare i nowe sprzą dają najtaniej E. H. Weiner: WIEN I., Saltzthorgasse 3.

Rydzę kiszono 5-kilowe baryleczki za 2 zł. franco wysła Markowski, Uście ruskie, poczta loco. 118

Oliwę do maszyn Pasy do maszyn wszelkie artykuły potrzebne do każdego gospodarstwa poleca W. CZOPP Lwów, Żółkiewska 1. 2. Cenniki odwrotną pocztą.

Amatorskie przedstawienia wymagają porządnej i dokładnej charakterystyki osób występujących. Jako fryzjer teatru hr. Skarbka we Lwowie, wydostał na tym zawodzie, podjęciu się od innych zamówień tak w miejscu, jak i na prowincji; dostarczam także najlepsze pudry, róża i szminki do charakterystyzowania Lechnera, francuskiej i angielskiej. Przyjmuję wszelkie roboty fryzjerskie i wykończam wszelkie włosy zapaś mam nader wielki. Ceny bardzo umiarkowane. Edward Grillmayer, fryzjer i perukarz Lwów, plac Maryacki.

ANTONI HALSKI handel żelazny Lwów, plac Maryacki 1. 9. Osobny magazyn mebli żelaznych na pierwszym piętrze.

ROZKŁAD jazdy pociągów K. K. w kierunku południowym, polskie, francuskie i angielskie itp., premiiowane we Lwowie w r. 1894 i Jurostawię br. odstępują amatorom za mierną cenę, notę i rozkład jazdy. W. K. Kalkowski, autor i ilustrator książki „Chów królików”, Tuw cłowa drobiu, królików w Jarosławiu itd. Zbiska, poczta Bystrzyca pod Sokołem. 351

WYKŁADY o poleniach godne są wyroby pa ronej fabryki kucharzów z jarzyn i owoców w Lubyczy koło Lwowa: Młoty groszek 1 kilo do 35 do 75 ct. Fasolka 1 " " 32 " 60 " Grzybkki prawdziwe 1 " " 75 " 150 " Szparagi 1 kilo do ztr. 1-10 do ztr. 2-3. Również Julianna Macédoine, Patis z pomidorów kompoty i marmolady. Blizsze objaśnienia daje cennik.

Majątek Uhorce-Sukmanów powiat Złoczów, obszar 600 morgów, z tego 350 roli, 60 łąk i pastwisk, reszta lasu przeważnie wysokopiennego, jest z wolnej ręki do sprzedania. Blizszej informacji udzieli Włan Alfred Lomkowski, Lwów, ulica Trzeciego Maja 1. 8. Wszelkie pośrednictwo wykluczone. 350

KLAD PROTERSKI Bednarskiego, ul. Czarnieckiego 1. 12, przyjmuje za umówienia tak w miejscu jak też na prowincji zaprawiania podłóg woskiem kau czowym bezwodnym, która przeko schnie i żadny połysk daje. Nie używa się szorstkiego, tylko skłonnem się wyciera. 475

INTROLIGATORSKIE ROBOTY w fabryce porządnie i tanio M. M. uł. Kochanowskiego 1. 1, dawniej wstępciel handlu papierowego przy ulicy Kasienkiej.

Obwieszczenie dla chcących się żenić. Biuro informacyjne „Argus” w Budapeszcie, Katesztrera, Specjalny Zakład strzeżeni. nadzienia i zastawiania interesów familijnych, polegające na swoich statusach, poleca się do strzeżenia małżeństw w wyższych i bogatszych kołach. Dokładne wiadomości z nadesaniem 25 ct. (w bankach pocztowych).

Koce na konie, własnego wyrobu z owocei wełny, duże, mocne, grube, w pasy pasowe z czarnem lub złotem z czarnem, po ztr. 6.50 sztuka s, rze dają Dwr Łapszy — Brzeżany.

Wielka Insubrucka Loteria 50-centowa Ciagnienie już pojutrze! Główna wygrana 75.000 koron. Gotówką 20%, mniej. Losy po 50 ct. polecają: Kitz & Stoff, M. Jonasz, Aug. Schellenberg i Syn.

Julian Dąbrowski we Lwowie, ulica Teatralna 1. 7 poleca własne wyroby ze złota urzędownie ochowane, tak nowe jakoteż „Occasion”. Zegarki kieszonkowe złote, srebrne, stalowe, niklowe oraz pendulowe francuskie, jakoteż budziki. Bukietowe szpilki

Z powodu niewyptalności został skład komisowy dywanów itd. przy ulicy Sykstuskiej 1. 6 we Lwowie, pasaż Hausmana który wchodził w aktywa firmy wiedeńskiej TEPPICHHAUS METROPOLE w drodze pozasądowej nabyty po cenie nader niskiej, niżej wartości szacunkowej. Wielka ilość prawdziwych wshodnich i europejskich dywanów, franek, portyer, materjy na meble, francuskich gobelinów, kap na łózka i stoły, koder, der na konie i koców, sprzedaje się po bajecznie niskich cenach. Wadliwe i już z mody wyszłe dywany jak i resztki chodników i materjy meblowych oceniono nader nisko. Skład towarów co tygodnia uzupełnia się nowościami. Lwów, ul. Sykstuska 6 (pasaż Hausmana).

WŁOZY ODCZYNY ZARODK 100—200 ztr. miesięcznie można zarobić na rozprzedaży prawnie dozwoionych listów zastawnych, które na mocy uchwały G. A. XXXI. 1893 prawidłowo wystawione zostają. Budapeszt „MERCUR” Bank und Wechselstuben Act.-Ges.

Leśnictwo Z. z. s. w. pod Czarną rozciąga się od 5. października Sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy i rośliny pnące. Cenniki na żądanie franco!

Masa do zapuszczania podłóg z najlepszej fabryki Fryderyka Schabutha Lwów, Rynek 45. 1157

IRRITACJE PIERSIOWE KASZLE FLEGMY BEZSENNOSĆ SIROP du Dr. FORGET 1194 i Krzyżanowskiego.

Poszukajcie się do kupna nowej kamienicy z wolnymi latami, w cenie do 50.000 ztr. (gotówką 20 do 25 tysięcy). Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokacka Dr. W. Bałabana i Dr. A. Vegla we Lwowie, ul. Kopernika 1. 7. I. piętro. Pośrednictwo wykluczone.

ORYGINALNE KALOSZE PETERSBURGSKIE

GŁÓWNY SKŁAD dla GALICJI R. KRIMMER LWÓW Hotel francuski

ŻYWIECKA FABRYKA SUKNA „Bogucki, Kossuth, Kamocki” (poczta i teleg. Żywio)

wyrabia wszelkie tkaniny w zakres sukienictwa wchodzące jakoteż: sukna gładkie dla Du howienstwa świeckiego i zakonnego, dla Szkół, Sokołów, Straż ognioowych, Skarbowości, Wojska i t. p., kory, szawoty, palmerstony i t. p. na ubrania cywilne, tkaniny z wełny czesankowej (kamgarny), wielobudziej i t. d., uznane przez z dobrej wełny, starannie wykończone i stotunkowo tanie. Na sezon bieżący fabryka przygotowała odpowiedni dobór towaru w modnych barwach i wzorach, który nabywany być może z pierwszej ręki: po cenach fabrycznych w Składach głównych:

- 1) We Lwowie w składzie fabrycznym na Galicję wchodzącą i Bukowinę w magazynie sukna i towarów walmiowych firmy B. Mikulski & L. Krokowski na placu Maryackim, hotel Zurba. 2) W Krakowie w składzie fabrycznym na Galicję zachodnią (kierownik p. S. Zygalski) w Bazarze krajowym na ulicy Wiatrowej i św. Anny. 3) W Nowym Sączu w składzie fabrycznym, w domu Wp. Baczynskiego przy ulicy Jagiellońskiej (kierownik p. Chetmicki). 4) W Stanisławowie w składzie fabrycznym na obwód stanisławowski (kierownik p. M. Sierkowski) przy ul. Kaźmierzowskiej, dom Wgo Dankiewicz.

ERNST HOTOP BUDAPEST BRÜNN BERLIN 4. ussere Waltzstr. 70. Olmützerstr. 99. Kurfürstenstr. 122. Vollständige Pläne u. complete Einrichtung von Ziegeleien Thonwaaren- u. Chamottefabriken, Cementsfabriken, Kalkbrennereien, Mörtelwerken etc. 7369 Ringöfen Trockeneinrichtungen Ziegelmashinen Transporteure nach eigener Construction. u. Oest.-Ung. Privileg. Höchste Leistung. Billigster Betrieb. Prospekte gratis. Rohmaterial wird in meinem Ziegeleibetriebe in Zittau praktisches ausprobiert.

Ważne dla miłośników literatury! TRYLOGIA SIENKIEWICZA HENRYKA 6 tomów i 20 broszur różnej treści wartości 5 ztr. otrzyma każdy za darmo, kto z księgarni pod firmą P. Starzyk (przedtem J. Milikowski) Lwów, Rynek 1. 14, niżej podane dzieła nabeździe, jak długo zapas wystarczy, placząc z góry lub za zaliczką 20 ztr. Dziwne koleje (Madame Sans Gène) zabronione w Królestwie Polsk. ztr. 1.20 — 80 Koczkowski Z. Rewolucyjne sąły i wyroki 1. — 50 Klejstut, poemat 1.60 — 70 Jabłonowski. Najazd ozestimi szlaki 2. — 50 Pol Wincenzy. Z wyprawy wiedeńskiej 1.20 — 60 Skarbek F. br. Tarła, powieść historyczna 1.20 — 60 Pauli Zegota. Pocezo 1.20 — 60 Przylecki St. Pamiętniki o Konieopalskich 3. — 20 Romek Emil. Barbars 5. — 25 Senkiewicz Dr. A. Krytycyz rozbiór Dziejów Polski Jana Długosza 1.60 — 70 Zamorski B. Kronika Pomorska 3. — 1.20 Zurkowski St. Zywot Tomasa Zamoyckiego 2.50 — 1.20 Pisma Edwardsa Maryana, 3 tomy 3.50 — 1.20 Stankiewicz K. Spomoin herbu Leliwa, kasztelan krakowski 1. — 50 Walski A. Historia wyzwolenia Polski Jana Kazimierza, 2 tomy 6. — 25 Salsi Bej. Gwiazda przewodnia, powieść na tle życia wschodniego 1. — 50 Kleczek A. Raf. el i Fortnina, romans z francuskiego 1. — 50 Stupnicki J. Dr. Muzyka pod wzgledem estetycznym i lekarskim 1.80 — 1.30 Ostrowski Dr. W. Sprawa zamachu na Stanislawie Augustie 1.20 — 70 Zlew. z pola i z bitwy, urzki z pamieć powstania, Gródek 1896 1. — 50 Nitman K. S. Grzes w legionach polskich, Lwów 1896 1. — 50 Schmitt-Peppowski St. Z t. b. n. g. archiwum, Lwów 1896 1. — 50 Wysocka M. Seweryn Gzymski, Lwów 1896 1. — 50 Siedlaczka Janina. W sieci życia, szkice i nowele, Lwów 1896 1. — 50 Czytelnikom, towarzystwom kasynowym, Wielobnemu duchowieństwu i o. k. urzędnikom oddaje się na spłatę wedle umowy.

HOTEL „REMI” W BUDAPESZCIE w Ryнку Józefa Nr. 4

w samym środku miasta, naprzeciw teatru ludowego. 70 pokoi nader elegancie urządzone i oświetlonych elektrycznie. Winda. Właśna restauracya z kuchnią francuską i węgierską. Kawiarnia, sala na bankiet. Za pomocą kolei elektrycznej bardzo wygodna komunikacya z wszystkimi dworcami. Ceny umiarkowane. 8107

MAGAZYN FUTER BRACI LUBELSKICH

Lwów, ulica Wałowa 1. 3 posiada na składzie obfity wybór futer we wszelkich najnowszycy fasonach tak męskich jakoteż damskich, oraz materyje na wierzchoły do futer i przyjmując wszelkie roboty w zakresie kufnierstwa wchodzących, wykonuje takowe według najnowszej mody i po najniżycy cenach. Cennik franco. 1101

Kantor wymiany c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji. Jako dobrą i pewną lokacyę poleca: 4 1/2% listy hipoteczne 5% listy hipoteczne premiiowane 4% listy hipoteczne koronowe 4% listy Towarz. kredytowego ziemskiego 4 1/2% listy Banku krajowego 4% listy Banku krajowego 5% obligacye komunalne Banku krajowego 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską 4% pożyczkę krajową galic. koronową 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską 5% pożyczkę propinacyjną bukowinańską 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej 4 1/2% pożyczkę propinacyjną węgierską 4% węgierskie obligacye indemnizacyjne które te papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych. Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmując od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już platne miejsceowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zas zamieszkuje, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów. Do efektów, u których wyosparły się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za swrotem kosztów, które sam ponosi.

Nowość! Nowość!

PERFUMY !!! z białych fiołków !!! Flakoniki po 25 ct., 40 ct., 75 ct., ztr. 1 i 1-75. Mydło z białych fiołków znakomite, po 50 ct. wynalazku JANA IHNATOWICZA Sklepy własne: ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11. W Krakowie Sukenieca 1. 20. — W Czerniowcach Rynek 1. 2. Nowość! Nowość!

Na sprzedaż.

1. Majątek ziemski, pow. Cieszanów 3 km. od stacyi kolejowej 350 m., z tego 20 m. łąk, 40 m. zapustów; dług hipot. 12.500 ztr. Cena 38.000 ztr. 2. Majątek ziemski, powiat Cieszanów, składający się z 2 folwarków tj.: a) 305 m., z tego 210 m. ornej ziemi, 75 m. łąk, a 20 m. lasu szpilkowego; b) 500 m. lasu, 18 m. pola ornego i 10 m. łąki; cena za oba folwarki 80.000 ztr. 3. Majątek ziemski 3 1/2 mili od Lwowa 357 m., z tego 255 m. ornej ziemi, 60 m. łąk, 42 m. lasu, budynki mrowane nowe; cena 45.000 ztr. 4. Majątek ziemski, pow. Cieszanów 823 m. obszar, z tego 218 m. roli, 85 m. łąk i 520 m. lasu, 15 minut od stacyi kolejowej, młyn, budynki mrowane w bardzo dobrym stanie; cena 80.000 ztr. z inwentarzem (600 sztuk) i krescenyą. Dług Banku hipot. 36.000 ztr. 5. Majątek ziemski, pow. Mościska, 10 km. od stacyi Sądowa Wisznia, 320 m. obszar, z tego 280 m. roli, 40 m. młodego lasu, dom mieszkalny o 8 pok. z pn., czynsz dzierżawny roczny 2.480 ztr. 6. Majątek ziemski pow. Stanisławów, 1/2 mili od stacyi kolejowej 420 m. obszar, z tego 350 m. roli, 70 m. lasu brzowego i grabowego. Budynki w bardzo dobrym stanie, dwór o 10 pokojach, młyn ze stawem, inwentarz: stajnia zarodowa 150 sztuk; cena 85.000 ztr. Dług Banku hipot. 22.000 ztr. 7. Folwark, pow. Breza 15 km. od stacyi kolejowej 155 m., z tego 101 m. lasu szpilkowego i bukowego, z terenem naftowym; cena 110 zł. za morg. 8. Folwark, pow. Sanok 165 m. (90 ornej, 40 łąk, 30 lasu); cena 24.000 zł. Blizszych wiadomości udzieli kancelarya adwokacka Dr. Wincenego Bałabana i Dr. Aleksandra Vegla we Lwowie przy ulicy Kopernika 1. 7. I. piętro. drukarni i litografii Pillera i Spółki.